

Drogie fotki od policji

Data publikacji: 8.12.2006 0:00



brak zdjęcia

Kierowcy nieprzestrzegający ograniczenia prędkości nieustannie są na celowniku drogówki. Ich zmorą stają się fotoradary, które coraz skuteczniej zastępują policjantów czekających z „suszarkami” w rękach. Fotokontrole przeprowadzane są cyklicznie w różnych miejscach, przy pomocy urządzeń przenośnych lub zamontowanych w skrynkach. Nie wiadomo zatem, kiedy i gdzie zostanie nam zrobiona twarzowa fotka.

- Ostatnio przez dziesięć dni fotoradar pracował na katowickiej czteropasmówce pomiędzy Ochabami a Wisłą. Plonem jest 860 zdjęć, a to oznacza tyleż mandatów za przekroczenie dozwolonej prędkości - informuje asp. sztab. Ireneusz Korzonek, zastępca naczelnika Sekcji Ruchu Drogowego KPP w Cieszynie.

Najczęściej kara wynosi 200 zł i dodatkowo 6 punktów karnych. To stawka za jazdę z prędkością o 30 kilometrów większą niż nakazywały znaki, na przykład 90 km/godz. przy ograniczeniu do 60 km/godz. Są jednak i tacy kierowcy, których dosięga kara maksymalna w postaci mandatu za 500 zł i 10 punktów karnych. I słusznie, bo jazda setką w terenie zabudowanym jest czymś karygodnym. Warto też wiedzieć, że fotoradar rejestruje nie tylko numer rejestracyjny auta, ale uchwyci również kierowcę jadącego bez zapiętych pasów czy rozmawiającego przez komórkę. A to skutkuje kolejnymi karami.

Policjanci z drogówki znaleźli wreszcie sposób na motocyklowych piratów, którzy szaleją na „wiślanie”. Skuteczna okazuje się metoda kaskadowa. Kilkaśmet metrów od punktu pomiaru prędkości stoi następny patrol, który drogą radiową dostaje informację o piracie i wtedy nie ma „zmiłuj się”.

- Od początku roku fotoradary zrobiły ponad dwa tysiące zdjęć. Wykroczenia popełniali mieszkańcy naszego powiatu i przyjezdni. Proporcja jest pół na pół. Trafiają do nas również zdjęcia z innych części kraju, głównie jednak z Górnego Śląska, gdzie nasi kierowcy zgrzeszyli. Są wzywani i otrzymują mandaty. Kara jest nieuchronna bez względu na to, gdzie ktoś został przyłapany - mówi nadkomisarz Stanisław Cebulak, naczelnik cieszyńskiej drogówki.